

Socik, Grzegorz

Ksiądz Antoni Józef Warakomski (1904-1971) : kapłan i żołnierz

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 13, 293-300

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grzegorz Socik
Ostrów Mazowiecka

Ksiądz Antoni Józef Warakomski /1904-1971/ Kapłan i żołnierz

Pragnę zaprezentować księdza pułkownika Antoniego Józefa Warakomskiego, żołnierza Wojska Polskiego i proboszcza parafii Jasionica. Człowieka, który całym sercem służył Ojczyźnie jako żołnierz w czasie wojny i jako kapłan w czasie pokoju.

Ks. Antoni Józef Warakomski urodził się 23 maja 1904 r. w Augustowie, w rodzinie Jana i Natalii z Pożarskich.¹

W 1911 r. rozpoczął naukę w trzyklasowej, rosyjskiej szkole powszechnej. Przerwał ją na krótko w 1914 r. z powodu rosyjsko - niemieckich walk o Augustów.

Mając 13 lat został dzięki poparciu braci Zygmunta i Stanisława w 1917 r. przyjęty do POW. W organizacji pełnił funkcję kuriera. Do jego zadań należało przewożenie i przechowywanie broni oraz odezów. Tylko ze względu na młody wiek uniknął aresztowania, gdy jego bracia zostali zadenucjowani Niemcom. Równocześnie ze służbą w POW rozprowadzał literaturę niepodległościową i współpracował z nauczycielami miejscowej szkoły nad krzewieniem polskości wśród uczniów.

Od lutego 1917 r. do wiosny 1918 r. przebywał w Suwałkach, gdzie związał się z harcerstwem, zostając członkiem I Drużyny Harcerskiej im. Bartosza Głowackiego. Był także współzałożycielem utworzonej w Augustowie Drużyny Harcerskiej im. Józefa Poniatowskiego.

Pełniąc służbę w POW był dwukrotnie złapany i pobity przez Niemców, czego ślady nosił do końca życia. W 1918 r. brał czynny udział w rozbrajaniu wojsk niemieckich w Augustowie. Ze względu na młody wiek nie został objęty w listopadzie 1918 r. mobilizacją członków POW.

W wojsku znalazł się dopiero w maju 1920 r. jako 16-letni ochotnik kompanii harcerskiej 201 Pułku Piechoty Legionów. Uczestniczył w walkach pod Surazem, Daniłowem, Leśniczówką i Paprocią, gdzie kompania została zdziesiątkowana, a on sam odniósł lekką ranę w nogi. Trzy dni później został przeniesiony, dzięki staraniom brata, do oddziału konnych zwiadowców 41 Suwalskiego Pułku Piechoty. Wraz z pułkiem brał udział w walkach na Litwie. W listopadzie 1920 r. został jako małoletni zdemobilizowany. Za udział w wojnie otrzymał medal „Polska swemu obrońcy”.

Po wojnie ukończył gimnazjum matematyczno - przyrodnicze i w 1923 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży.² Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk biskupa Stanisława Kostki Łukomskiego 2 czerwca

1927 r. Pierwsze trzy lata swojej posługi był wikariuszem w parafii Piątница.³ W 1929 r. przeszedł do duszpasterstwa wojskowego. W latach 1929 - 1930 pełnił funkcję kapelana pomocniczego I wikariusza w garnizonie Łomża. W październiku 1930 r. został kapelanem służby czynnej i otrzymał przydział do 18 Łomżyńskiej Dywizji Piechoty. W 1931 r. przeniesiono go na stanowisko proboszcza do parafii wojskowej w garnizonie Lida. W maju 1933 r. ze względu na stan zdrowia przeszedł do rezerwy i powrócił do rodzinnej diecezji.⁴ Pełnił tu funkcję wikarego w parafiach w Myszyncu i w Andrzejewie. W 1938 r. został proboszczem w Wigrach.

31 sierpnia 1939 r. został zmobilizowany i przydzielony do Ośrodka Zapasowego 29 Dywizji Piechoty w Grodnie w stopniu kapitana. Tu zastał go wybuch wojny. 13 września na rozkaz dowódcy Okręgu III Korpusu przeniósł się do Lidy, gdzie pełnił funkcję kapelana połączonych Ośrodków Zapasowych 29 i 19 Dywizji Piechoty. 16 września spotkał tam po raz ostatni swojego brata Stanisława.

Po agresji sowieckiej ks. Warakomski dołączył do powstałego 18 września oddziału pułkownika Rybickiego i przedzierał się wraz z nim w kierunku granicy litewskiej. Przekroczył ją 22 września 1939 r. o godzinie 14.45.

Na Litwie został internowany i osadzony w obozie. Początkowo w Olicie, a następnie w Birsztanach. 7 października 1939 r. opuścił obóz i dotarł do Kowna. Tu wyrobił sobie paszport, wizę i w dniu 27 października 1939 r. poprzez Łotwę, Estonię, Szwecję, Norwegię, i Anglię dotarł do Francji.

W dniu 5 listopada 1939 r. zameldował się u biskupa polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny i otrzymał tymczasowy przydział do koszar w Besiures.⁵ 7 grudnia 1939 r. otrzymał pierwszy stały przydział do Obozu Wojska Polskiego w Coetquidan na kapelana 3 pułku piechoty.⁶ Praca w obozie była bardzo ciężka ze względu na złe warunki zakwaterowania, zimę i niepełną obsadę duszpasterską. Księża szczególnie dużo wysiłku musieli poświęcić żołnierzom przybyłym w wyniku poboru zarządzanego we Francji. Wielu z nich nie miało dłuższego kontaktu z krajem i nie było zbyt religijnymi.

Na kapelanów spadł więc podwójny obowiązek, podniesienia religijności i odbudowania świadomości patriotycznej pośród żołnierzy. Ksiądz Warakomski wygłaszał tygodniowo po 8 - 10 pogadanek, odprawiał po kilka mszy świętych dziennie a w czasie Adwentu i Wielkiego Postu spędzał po kilka lub kilkanaście godzin w konfesjonale.

17 lutego 1940 r. ks. Warakomski otrzymał nominację na dziekana duszpasterstwa Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich.⁷ Jednostka powstała z połączenia 3 batalionów wydzielonych z 1 Dywizji Grenadierów i 1 batalionu z 4 pułku Dywizji Strzelców pieszych.⁸

2 marca 1940 r. Brygada Podhalańska opuściła Coetquidan i przeniosła się do St. Marcel, gdzie otrzymała uzupełnienia w sprzęcie i ekwipunku. Ksiądz Warakomski przez cały czas prowadził działalność duszpasterską, zorganizował m. in. specjalne rekolekcje dla dowództwa Brygady, zakończono-

ne 30 marca spowiedzią dowódcy i podległych mu oficerów. 10 kwietnia 1940 r. Brygada otrzymała sztandar ufundowany przez biskupa połowego Józefa Gawlinę. Uroczystość odbyła się w Malestroit. W przeddzień uroczystości ksiądz Warakomski powitał biskupa na stacji kolejowej w Questembert. Na uroczystości byli także, Władysław Raczkiewicz, prezydent Rzeczypospolitej i Władysław Sikorski, premier i wódz naczelny. Przed mszą świętą ksiądz Warakomski odebrał przysięgę Brygady. Uroczystość zakończyła defilada.

W związku z ciężkimi walkami w Norwegii, wkrótce po uroczystości zapadła decyzja o wysłaniu Brygady w rejon Narwiku. 21 kwietnia Wódz Naczelny dokonał awansów w korpusie oficerskim i podoficerskim Brygady. Generał Sikorski zaproponował awans na podpułkownika także księdzu Warakomskiemu, ten jednak poprosił o wcześniejsze powiadomienie biskupa Gawliny. Naczelny Wódz wyraził na to zgodę i polecił dowódcy Brygady pułkownikowi Szyszko - Bohuszowi awansować księdza Warakomskiego już na ziemi norweskiej.

23 kwietnia o godzinie 21. Brygada wyruszyła z Brestu do Norwegii. Przez całą drogę ksiądz Warakomski pełnił posługę pośród żołnierzy, którzy wyczuwając zbliżającą się walkę masowo przystępowali do spowiedzi. U kapelana szukali również odpowiedzi na dręczące ich wątpliwości.⁹ 8 maja 1940 r. Brygada dotarła do Norwegii.

Przybycie posiłków dla aliantów nie zmieniło równowagi sił. Liczebnej przewadze sprzymierzonych Niemcy przeciwstawiali lepszą broń, wyposażenie i przewagę w powietrzu¹⁰. Sytuację aliantów pogarszały „białe noce”, które umożliwiały lotnictwu niemieckiemu całodobowe bombardowania. W tych warunkach praca kapelanów była bardzo utrudniona. Ze względu na ostrzał nieprzyjaciela nabożeństwa nie mogły odbywać się na odkrytym terenie. Księża kapelani zmuszeni byli szukać miejsc osłoniętych, takich jak szopy, stodoły i sztolnie górnicze. Rozrzucenie oddziałów na dużym obszarze spowodowało kolejne trudności. Księża, chcąc zaspokoić potrzeby żołnierzy, odprawiali mszę świętą dwu-trzykrotnie. Po każdej takiej wyprawie w teren wracali przemoczeni i w zniszczonym umundurowaniu. Kolejnym utrudnieniem był zakaz palenia ognisk z uwagi na zagrożenie z powietrza. Nie można było się ani ogrzać, ani wysuszyć ubrania. Obok oddziałów polskich kapelani Brygady pełnili posługę także w oddziałach sojusznicznych.

2 maja 1940 r. ksiądz Warakomski został awansowany na stopień majora. Zgodnie ze zwyczajami panującymi w armii francuskiej kapelan jako szef duszpasterstwa wojskowego pełnił równocześnie funkcję oficera oświatowego Brygady. Do zadań księdza Warakomskiego należało dostarczenie zaopatrzenia do ruchomych kantyn połowych z hurtowej kantyny brytyjskiej odległej o 75 kilometrów. Ze względu na warunki terenowe i ostrzał musiał używać motorówki rybackiej. To z kolei narażało go na ataki samolotów niemieckich. 30 maja 1940 r. ksiądz Warakomski był jako delegat Brygady na

pogrzebie szefa sztabu I Dywizji Górskiej majora Parrisa. Korzystając z okazji sztab Brygady polecił mu eskortować jeńców niemieckich do sztabu Dywizji. W drodze powrotnej odwiedził 87 rannych żołnierzy Brygady przebywających w szpitalach polowych w Harstad. W czasie wizyty rozdał żołnierzom papierosy, owoce, czekoladę i pieniądze. Zadał również o zmianę bielizny.

27 maja 1940 r. alianci zajęli Narwik. Jednak ze względu na ciężką sytuację we Francji musieli opuścić Norwegię i wracać do kraju. W czasie walk o Narwik Brygada utraciła ok. 80 zabitych. Ich pogrzeby były najcięższym obowiązkiem dla kapelanów wielu bowiem żołnierzy znali osobiście.¹¹

Odwrót załamał morale żołnierzy. Jednak dzięki wysiłkowi księży i oficerów udało się je odbudować tak, że Brygada po przybyciu do Francji była dalej pełnowartościowym oddziałem. W dniu 14 czerwca 1940 r. Polacy przybyli do Brestu a 15 czerwca ksiądz Warakomski odprawił swoją pierwszą mszę świętą we Francji. W niedzielę 16 września jednostkę przerzucono koleją do Dol z rozkazem obrony stacji. 17 czerwca Francja podpisała zawieszenie broni z Niemcami. Zwolniona 18 czerwca spod rozkazów generała Bethauarta Brygada Podhalańska znalazła się w ciężkiej sytuacji i nie mogąc opuścić Francji, została rozwiązana. W swoim ostatnim rozkazie dowódca nakazał żołnierzom przebijać się do Anglii.

W tej sytuacji ksiądz Warakomski rozmontował sztandar Brygady /płachtę sztandaru, głowicę i gwoździe/, schował go do plecaka i postanowił przedzierać się do Anglii wraz z grupą żołnierzy ubezpieczenia. Pokonując 170 kilometrów, w tym dwukrotnie tereny zajęte przez Niemców, dotarł do Brestu. Tu, wykorzystując panujące rozprężenie, grupa zdobywa holownik „Abeville” i o godzinie pierwszej, opuszcza Francję. Dzięki pomocy kapitana Ciundziewickiego, dowódcy s/s „Lewant”, grupa księdza Warakomskiego pokonała chaos ewakuacji i 21 czerwca 1940 r. wylądowała w angielskim porcie Plymouth. Tu ksiądz Warakomski przekazał protokularnie sztandar kapitanowi Antoniemu Tomaszewakiemu.¹²

Grupa księdza Warakomskiego dołączyła do żołnierzy Brygady znajdujących się w Szkocji. W nowym miejscu zakwaterowania warunki bytowania były ciężkie. Żołnierze mieszkali pod namiotami, było zimno, panowała wilgoć i brakowało żywności. Z całej Brygady pozostało tylko 600 żołnierzy przybitych kolejną klęską. Ksiądz Warakomski po raz kolejny przystąpił do odbudowy morale żołnierzy. Przede wszystkim starał się poprawić warunki bytowania wojska. Dzięki pomocy księdza Galbraitha z parafii Lourdes zdobył najniezbędniejsze rzeczy do kantyny żołnierskiej. 17 lipca 1940 r. zorganizował, za zgodą dowódcy Brygady, uroczysty apel poległych poprzedzony mszą świętą i komunią dla żołnierzy. Na uroczystość przybył generał Sikorski i nadał sztandarowi Brygady Order Virtuti Militari. I Walecznych. Powyższa uroczystość wpłynęła dodatnio na żołnierzy. 2 sierpnia 1940 r. Brygadę wizytował biskup Gawlina.¹³

Niedługo potem ze względu na straty poniesione podczas kampanii francuskiej Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich została przeformowana w 6 Batalion Strzelców Podhalańskich. Funkcję kapelana objął w nim ksiądz kapitan Józef Król¹⁴.

Ksiądz Warakomski otrzymał nowy przydział do obozu Pebles, a w dniu 1 października 1940 r. na stanowisko kapelana 5 Kadrowej Brygady Strzelców w Moffat. Zadaniem tej jednostki była obrona wybrzeża Szkocji przed desantem niemieckim. Nowa funkcja powodowała duże obciążenie pracą księdza Warakomskiego.¹⁵

W dniu 9 grudnia 1940 r. podczas drugiej dekoracji Podhalańczyków ksiądz Warakomski otrzymał z rąk naczelnego Wodza Krzyż Walecznych za ocalenie sztandaru Brygady.

W 1941 r. ksiądz Warakomski kilkakrotnie zmieniał przydziały służbowe. 21 lutego odszedł z 5 Brygady i objął funkcję kapelana Samodzielnego Obozu w Rothesay. 14 maja został przeniesiony do szpitala polowego nr. 2; 12 grudnia powrócił do Batalionu Strzelców Podhalańskich¹⁶.

Wraz z batalionem został przeniesiony do I Dywizji pancernej generała Maczka i przeszedł z nią cały szlak bojowy, obejmując z czasem funkcję kapelana 10 Brygady Kawalerii pancernej. W tym czasie odprawił m. in. mszę świętą w Bredzie 11 listopada 1944 r. i otrzymał obiecany jeszcze w 1940 r. awans na podpułkownika.¹⁷

Po wojnie oddziały Dywizji objęły służbę w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Tutaj ksiądz Warakomski zorganizował wraz z kapitanem Kapsprzakiem miasteczko „Maczków” /Haren/ dla Polaków uwolnionych z niemieckiej niewoli. Do zadań księdza Warakomskiego należały sprawy oświaty i wyznania. Ksiądz Warakomski spał także po 3-4 godziny dziennie w konfesjonale. Udzielał również dużej ilości ślubów ludziom, którzy dotychczas nie mieli takiej możliwości, np. 11 czerwca 1945 r. podczas jednego nabożeństwa udzielił błogosławieństwa 82 parom małżeńskim. W dniu 12 lipca 1946 r. opuścił „Maczków” i powrócił do macierzystej jednostki. W sierpniu 1946 r., ze względu na swoją matkę, powrócił do kraju i stawiał się do dyspozycji biskupa łomżyńskiego Stanisława Kostki Łukomskiego.¹⁸

Swoją działalność w duszpasterstwie wojskowym ksiądz Warakomski zakończył w stopniu podpułkownika. W czasie służby otrzymał oprócz wspomnianego Krzyża Walecznych francuski Croix de Guerre, Sznur Norweski Za Narwik, angielskie Campaign Star, France and Germany Star, Defence Medal.¹⁹

Biskup Łukomski skierował księdza Warakomskiego do parafii pod wezwaniem świętego Rocha w Jasienicy. Parafię objął w październiku 1946 r.²⁰

Rodzina księdza Warakomskiego, jak wiele innych, bardzo ucierpiała podczas okupacji. Brat księdza, Zygmunt Warakomski został aresztowany jako patriota 25 września 1939 r. przez Sowieców i od tego momentu wszelki śluch po nim zaginął. Jego syn Stanisław zginął w 1944 r. jako członek AK.

Żona Zygmunta Zofia została wraz z córką Haliną deportowana do Generalnej Guberni. Drugi brat księdza Stanisław Warakomski został rozstrzelany jako zakładnik w Grodnie w 1943 r. Jego syn Jan zginął 12 września 1944 r. pod Wawrem koło Warszawy. Na jego grobie widnieje po dziś dzień tabliczka „NN”. Żona Stanisława Teodora z dziećmi: Ireną lat 17, Zdzisławem lat 10, Józefem lat 3, została 22 czerwca deportowana na Syberię. Do kraju powróciła w 1946 r. Matka księdza Natalia Warakomska została w 1939 r. aresztowana a w lutym 1940 r. zesłana do Kazachstanu. Do Polski powróciła po 7 latach. Ksiądz Warakomski przygarnął obie wdowy z dziećmi i matkę do siebie.²¹

Początkowo współpraca z nowymi parafianami nie układała się najlepiej. Będąc byłym wojskowym ksiądz Warakomski był przyzwyczajony do porządku, ładu oraz dyscypliny i tego samego wymagał od swoich parafian. Bardzo szybko nauczył ludzi punktualności, odmawiając parze młodych ślubu. Własnoręcznym wyrzuceniem dwóch pijanych parafian z kościoła dał wszystkim znak że będzie wymagał szacunku dla spraw wiary.²² Nigdy jednak nie odmówił posługi ludziom, którzy nie mieli pieniędzy.²³ Dbał bardzo o kościół i budynki parafialne. W latach sześćdziesiątych rozpoczął remont kościoła i plebani. W plebani założył centralne ogrzewanie, podciągnął elektryczność i bieżącą wodę, wybudował łazienki. Remont kościoła ciągnął się przez wiele lat. W tym czasie ksiądz Warakomski dokonał wymiany posadzek i witraży, naprawił organy, wstawił nowe ławki. Dokonał również, za własne pieniądze pochodzące z czasów wojny, całkowitej wymiany blachy na dachu kościoła. Wyremontował dzwonnice. Uporządkował cmentarz grzebalny, poszerzył go i ogrodził kamiennym murem. Zagospodarował cmentarz przykościelny sadząc na nim drzewa, krzewy i kwiaty.

Jako były kapelan w dalszym ciągu chodził w mundurze wojskowym, który nosił także pod szatami liturgicznymi. Co roku w rocznicę bitwy pod Narwkiem odprawiał uroczystą mszę świętą za towarzyszy broni. Nie bał się udzielać ślubów, chrzczył dzieci członków AK i UBP. Taką postawą ściągnął na siebie uwagę UBP z Ostrowi Mazowieckiej. Pracownicy tej instytucji składali mu kilkakrotne wizyty. Podczas jednej z nich, gdy major UBP obraził matkę księdza, ten wyrzucił za drzwi jego i dwóch towarzyszących mu oficerów. Nie poniósł za to żadnych konsekwencji. Po 1956 r. przestał w ogóle bać się pracowników Służby Bezpieczeństwa, czego przykładem było zdarzenie z 1970 r. na 50 rocznicę „Cudu nad Wisłą” Episkopat polski próbował wydać list pasterski z tej okazji. Ksiądz Warakomski był wzywany w tej sprawie na przesłuchanie do Ostrowi Mazowieckiej, gdzie namawiano go aby nie czytał wspomnianego listu. Ksiądz Warakomski miał odpowiedzieć: „Jak ksiądz biskup każe czytać, będę czytał. Ja brałem udział w tej wojnie pod Paprocią, na terenie powiatu. Naczelnik Piłsudski był jedynym, który walczył o wolność polski i Ją ku niej prowadził”. List ostatecznie wycofał Episkopat.²⁵

Ksiądz Warakomski był także czynnym działaczem społecznym. Reakty-

wował Ochotniczą Straż Pożarną w Jasienicy i był przez długi czas jej honorowym patronem. Zaangażował się również w sprawę budowy dróg i melioracji pól, biorąc czynny udział we wszystkich spotkaniach mieszkańców na ten temat. Sam czynnie nie uczestniczył w pracach społecznych z tym związanych, ale zawsze wysyłał z należącego do parafii gospodarstwa rolnego furmankę z woźnicą do pomocy.²⁶

W życiu prywatnym ksiądz Warakomski był człowiekiem bardzo towarzyskim. Często podejmował w parafii swoich przyjaciół kapelanów. Uprawiał także 18-hektarowe gospodarstwo rolne należące do parafii. Sam brał udział w cięższych pracach gospodarczych, np. przy młóceniu zboża i rąbaniu drewna na opał. Ksiądz Warakomski miał duże poczucie humoru. Szczególnie wiele zabawnych sytuacji zdarzało się przy rąbaniu drewna, gdy parafianie widząc mężczyznę w krótkich spodenkach pytali o księdza proboszcza.²⁷

W 1967 r. otrzymał za swoje zasługi Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, a rok później awans na stopień pułkownika.

W ostatnich latach swojego życia zaczął poważnie chorować i coraz mniej czasu mógł poświęcić parafii. Zmarł 27 października 1971 r. w szpitalu w Ostrowi Mazowieckiej w wieku 67 lat. Przed swoją śmiercią napisał list pożegnalny do parafian. Na jego pogrzeb przybyła większość z nich, w tym Ochotnicza Straż Pożarna w Jasienicy. Przybyli także jego przyjaciele księża kapelani i kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego. Zgodnie z ostatnią wolą zmarłego nad jego grobem nie było żadnych przemówień, a odczytano tylko wspomniany list do parafian. Zgodnie z wolą księdza na grobie spoczął zamiast nagrobka ogromny kamień.²⁸

Ksiądz Warakomski jest przykładem prawdziwego kapłana - patrioty.

Przypisy:

¹Ankieta personalna księdza Warakomskiego /w posiadaniu autora/

²Życiorys A. Warakomskiego, CAW, Warakomski Antoni Dokument odrzucono 26. 05. 1938 Ankieta personalna...

³Ostatnia droga dziekana Brygady Podhalańskiej, Tygodnik Powszechny z dnia 10.11.1971 r. 4. Ankieta personalna...

⁵A. Warakomski, Z Brygadą Strzelców Podhalańskich pod Narwik, w: Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej, s. 169

⁶Ankieta personalna...

⁷A. Warakomski, op. cit., s.169-170

⁸J. Odziemkowski, Narwik 1940, Warszawa 1988, s.93

- ⁹A. Warakomski, op. cit., s.170-171
- ¹⁰J. Odziemkowski, op. cit., s.132-133
- ¹¹A. Warakomski, op. cit., s.171-173
- ¹²A. Warakomski, op. cit., s.174-175; J. Odziemkowski, op. cit., s. 184-186
- ¹³A. Warakomski, op. cit., s.175-176
- ¹⁴A. Warakomski, op. cit., s.177; J. Odziemkowski, op. cit., s.186; Ankieta Personalna...
- ¹⁵A. Warakomski, op. cit., s.177; Wojsko..., s. 33
- ¹⁶Ankieta personalna...
- ¹⁷A. Warakomski, op. cit., s. 177; J. Odziemkowski, S. Frąckowiak, Polskie Duszpasterstwo Wojskowe, Warszawa 1996, s. 192.
- ¹⁸A. Warakomski, op. cit., s.177-178
- ¹⁹Ostatnia droga...
- ²⁰A. Warakomski, op. cit., s.178
- ²¹Relacja J. Warakomskiego i H. Warakomskiej /w posiadaniu autora/
- ²²Relacja W. Gocy;
- ²³Relacja S. Socika
- ²⁴Relacja W. Gocy; relacja J. Warakomskiego
- ²⁵Relacja W. Łapińskiego
- ²⁶Relacja W. Gocy
- ²⁷Relacja H. Warakomskiej; relacja J. Warakomskiego
- ²⁸Ostatnia droga...; relacja J. Warakomskiego; relacja H. Warakomskiej; relacja W. Gocy.